

Kinga Jaruga, Żaneta Krawczyk

Stosunek Polaków do wydarzeń posmoleńskich w perspektywie deklarowanych preferencji politycznych

Preferencje Polityczne : postawy, identyfikacje, zachowania 2, 31-53

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

**Kinga Jaruga
Żaneta Krawczyk**

**STOSUNEK POLAKÓW
DO WYDARZEŃ POSMOLEŃSKICH
W PERSPEKTYWIE DEKLAROWANYCH
PREFERENCJI POLITYCZNYCH**

Data 10 kwietnia 2010 roku zapisała się jako kolejna tragiczna karta w historii Polski. W wyniku katastrofy samolotu TU-154M na lotnisku w Smoleńsku zginęło 96 osób, w tym Prezydent Lech Kaczyński z małżonką oraz ostatni Prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Wśród ofiar znajdowały się delegacje wszystkich reprezentowanych w parlamencie ugrupowań politycznych, kombatanci, duchowni, przedstawiciele sił zbrojnych RP, osoby towarzyszące i załoga samolotu. Celem wyjazdu było uczczenie pamięci ofiar zbrodni katyńskiej, w trakcie obchodów jej 70-tej rocznicy, co nadało katastrofie nader symboliczny wymiar. Tym bardziej, że wśród ofiar znaleźli się także przedstawiciele Rodzin Katyńskich, których bliscy zostali zamordowani kilkanaście kilometrów od miejsca wypadku [*Ostatni lot*].

Cały kraj pogrążył się w żałobie. Straty poniosły środowiska polityczne, kulturalne i społeczne. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, iż nawet po tak dotkliwej tragedii, w możliwie krótkim czasie, należy uzupełnić opuszczone stanowiska, szczególnie w strukturach państwowych. Funkcję sprawującego obowiązki prezydenta przejął dotychczasowy Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski. Sukcesywnie uzupełniano stanowiska zmarłych wicemarszałków, posłów i senatorów [*Żałoba to sprawa...*].

Termin wyborów prezydenckich ogłoszono na 20 czerwca. W zaistniałej sytuacji zaczęły się spekulacje na temat grona potencjalnych kandydatów. W najgorszym położeniu znalazły się ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej, których kandydaci zginęli w trakcie katastrofy. Ostatecznie zgłoszonych zostało 10 pretendentów. Końcowa rywalizacja rozegrała się między J. Kaczyńskim a B. Komorowskim. Wynik został rozstrzygnięty w drugiej turze wyborów, stosunkiem głosów 46,99% do 53,01%, na korzyść kandydata PO [PKW 2010].

Niniejszy artykuł jest próbą prezentacji rzeczywistości posmoleńskiej w okresie pierwszego roku po tragedii. Kluczowym celem autorów jest przedstawienie wyników badań, dotyczących stosunku Polaków do aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych. By analiza ta była możliwa, należy w pierwszej kolejności zrelacjonować przebieg kluczowych zdarzeń, które stanowiły oś ówczesnej debaty publicznej. W ocenie autorów jest to przede wszystkim katastrofa samolotu TU-154M z 10 kwietnia 2010 oraz jej następstwa – spór o przeniesienie krzyża spod Pałacu Prezydenckiego oraz kontrowersje, związane z miejscem pochówku L. i M. Kaczyńskich.-

Zasadniczym założeniem pracy jest teza, że stosunek do aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych ma odbicie w deklarowanych preferencjach politycznych respondentów. Dlatego, w zależności od stopnia identyfikacji z określonym podmiotem politycznym, zmieniać się będzie ogólna ocena trafności podjętych przez władzę kroków, zmierzających do zminimalizowania skutków tragicznych wydarzeń związanych z katastrofą.

Wyjściową hipotezą dalszych rozważań jest przypuszczenie, iż powyższe zdarzenia zostały wykorzystane przez polityków poszczególnych ugrupowań partyjnych dla celów rywalizacji politycznej. Jeżeli wstępna przesłanka zostanie potwierdzona, dalsza analiza skupi się na stopniu wykorzystania owej tragedii przez kolejne partie. Kategorie te zostaną opisane na podstawie opinii respondentów, gdzie elementem różnicującym będą deklarowane preferencje polityczne w trzech płaszczyznach: wyborów prezydenckich, samorządowych oraz ewentualnych parlamentarnych, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę. Ponadto, refleksja zostanie poszerzona o ocenę słuszności decyzji, dotyczących przeniesienia krzyża spod Pałacu Prezydenckiego oraz miejsca pochówku pary prezydenckiej.

Stosunek do katastrofy smoleńskiej

Katastrofa smoleńska była nie tylko wielką stratą dla państwa i społeczeństwa polskiego, ale również wstrząsem, po którym pojawiła się szansa na narodowe katharsis i koniec tzw. wojny polsko-polskiej. Zwiastunem tego miało być, uchwalone 13 kwietnia przez Sejm i Senat RP, oświadczenie w sprawie uczczenia pamięci Prezydenta RP L. Kaczyńskiego oraz członków jego delegacji, w którym przyznano, iż wydarzenie to było największą tragedią w powojennej historii Polski [Kronika Sejmowa 2010: 16].

Niestety, wraz z upływem kolejnych miesięcy, wróciła wcześniejsza retoryka, a temat katastrofy smoleńskiej stał się elementem przetargów politycznych. Teza ta została potwierdzona w przeprowadzonych badaniach, gdzie zdecydowana większość respondentów (75%) przyznała, że kwestia smoleńska została wykorzystana politycznie. Analiza całego materiału badawczego,

na przestrzeni wszystkich omawianych elekcji wykazała, że jedynie co dwudziesty badany wyraził przeciwną opinię, podczas gdy co piąty respondent nie miał w tym temacie zdania (Tabele 1, 2, 3).

Głównymi aktorami debaty posmoleńskiej były Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. W sporze tym partia D. Tuska występowała na pozycji decydenta, strony rządowej, która w dużej mierze kreowała działania związane z przebiegiem śledztwa i wyjaśnieniem przyczyn katastrofy. Na drugim krańcu znajdowała się partia J. Kaczyńskiego, występująca w podwójnej roli: głównego nadzorcy działań rządu oraz „strażnika narodowej pamięci” [*Dwóch w jednym*].

Pierwszym oskarżeniem wysuwany przez prezesa PiS było obciążenie rządu „moralną odpowiedzialnością” za wydarzenia z 10 kwietnia, po których winni „moralnie i politycznie powinni zejść ze sceny” politycznej [*Katastrofa w Smoleńsku. Jak...*]. Według J. Kaczyńskiego, owe zdarzenia były wynikiem „zbrodniczej polityki” rządu, który nie zakupił nowych samolotów [*Smoleński słownik prezesa*]. W odpowiedzi na te słowa, premier podkreślił, że to szef MON, minister A. Szczygło, w okresie sprawowania władzy przez PiS, unieważnił przetarg na zakup nowego sprzętu dla lotnictwa [*Katastrofa w Smoleńsku. Jak...*].

Potyczki słowne trwały jednak nadal. Kolejnym tematem-kluczem stała się kwestia rozdzielenia dwóch wizyt związanych z obchodami 70-tej rocznicy zbrodni w Katyniu. Wylot D. Tuska zaplanowano na 7 kwietnia, wizytę prezydenta trzy dni później. Według J. Kaczyńskiego, nie doszłoby do tragedii, gdyby nie podjęto gry „z obcym mocarstwem przeciwko własnemu prezydentowi.” W jego opinii jest to pośrednia przyczyna wypadku [*Smoleński słownik...*]. W odpowiedzi na to oskarżenie, przewodniczący PO, określił ów sposób interpretacji jako „cyniczny” twierdząc, że równie uzasadnionym stwierdzeniem byłoby powiedzenie, „że zmarły prezydent L. Kaczyński” zdecydował się na ów rozdział [*Posel Pis: Tusk chce...*].

Po zabójstwie M. Rosiaka, członka łódzkiego PiS, który zginął z rąk zabójcy deklarującego nienawiść do braci Kaczyńskich, prezes PiS, wysunął dalsze oskarżenia: „nienawiść nie była wynikiem przypadku, ale wielkiej kampanii nienawiści prowadzonej przez Platformę Obywatelską (...) Ich gra kosztowała już życie około 100 ludzi. Gdyby nie ta nienawiść, nie byłoby katastrofy smoleńskiej” [*Kaczyński: Przez PO...*].

W bardzo negatywny sposób, w oczach opozycji, został oceniony także wybór ścieżki postępowania w sprawie śledztwa smoleńskiego. Rząd PO zdecydował się na oparcie dochodzenia o zapisy zawarte w tzw. konwencji chicagowskiej, co zostało ostro skrytykowane przez prezesa PiS. J. Kaczyński nie tylko uznał ten wybór za błędny, ale zarzucił władzom niekompetencję [*Kaczyński: przyjęcie konwencji...*]. Z krytyką spotkała się także reakcja, a może raczej brak reakcji D. Tuska na raport Międzynarodowego Komitetu Lotniczego

Tabela 1. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem „katastrofa smoleńska” została wykorzystana politycznie przez którąś z partii politycznych?” w poszczególnych elektoratach i wśród wyborców, którzy nie brali udziału w pierwszej turze wyborów prezydenckich w 2010 roku.

	Nie		Tak, najbardziej przez PO		Tak, najbardziej przez PiS		Tak, najbardziej przez SLD		Tak, najbardziej przez PSL		Tak, najbardziej przez inną partię		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Jarosław Kaczyński	27	11,6	83	35,8	47	20,3	6	2,6	2	0,9	1	0,4	66	28,4	232	100
Bronisław Komorowski	12	2,9	9	2,2	334	80,5	3	0,7	5	1,2	4	1,0	48	11,6	415	100
Grzegorz Napieralski	4	3,4	3	2,6	100	85,5	0	0,0	0	0,0	0	0,0	10	8,5	117	100
Waldemar Pawlak	0	0,0	2	6,7	19	63,3	0	0,0	0	0,0	0	0,0	9	30,0	30	100
Inny	7	8,1	14	16,3	37	43,0	4	4,7	0	0,0	1	1,2	23	26,7	86	100
Nie głosowałam /em	12	5,8	24	11,5	108	51,9	0	0,0	4	1,9	3	1,4	57	27,4	208	100
Suma	62	5,7	135	12,4	645	59,3	13	1,2	11	1,0	9	0,8	213	19,6	1088	100

Tabela 2. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem „katastrofa smoleńska” została wykorzystana politycznie przez którąś z partii politycznych?” w poszczególnych elektoratach i wśród wyborców, którzy nie brali udziału w wyborach do sejmików wojewódzkich w 2010 roku.

	Nie		Tak, najbardziej przez PO		Tak, najbardziej przez PiS		Tak, najbardziej przez SLD		Tak, najbardziej przez PSL		Tak, najbardziej przez inną partię		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	15	4,9	8	2,6	239	78,6	5	1,6	2	,7	3	1,0	32	10,5	304	100
Polskie Stronnictwo Ludowe	3	4,9	4	6,6	44	72,1	0	0,0	0	0,0	0	0,0	10	16,4	61	100
Prawo i Sprawiedliwość	22	15,6	62	44,0	22	15,6	1	0,7	2	1,4	0	0,0	32	22,7	141	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	1	1,1	7	7,4	80	85,1	0	0,0	0	0,0	0	0,0	6	6,4	94	100
Partia/ugrupowanie lokalne lub regionalne	3	6,8	3	6,8	34	77,3	0	0,0	0	0,0	0	0,0	4	9,1	44	100
Inna	3	10,7	3	10,7	17	60,7	0	0,0	1	3,6	0	0,0	4	14,3	28	100
Nie pamiętam na kogo głosowałam/em	1	3,2	3	9,7	11	35,5	1	3,2	1	3,2	1	3,2	13	41,9	31	100
Nie głosowałam/em	14	3,6	45	11,7	198	51,4	6	1,6	5	1,3	5	1,3	112	29,1	385	100
Suma	62	5,7	135	12,4	645	59,3	13	1,2	11	1,0	9	0,8	213	19,6	1088	100

Tabela 3. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem „katastrofa smoleńska” została wykorzystana politycznie przez którąś z partii politycznych?” w poszczególnych elektoratach partyjnych i wśród wyborców, którzy deklarują absencję w wyborach do Sejmu, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę.

	Nie		Tak, najbardziej przez PO		Tak, najbardziej przez PiS		Tak, najbardziej przez SLD		Tak, najbardziej przez PSL		Tak, najbardziej przez inną partię		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	Procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	11	2,8	13	3,3	316	81,0	4	1,0	5	1,3	4	1,0	37	9,5	390	100
Polska Jest Najważniejsza – gdyby było partią polityczną	10	14,9	8	11,9	31	46,3	0	0,0	1	1,5	0	0,0	17	25,4	67	100
Polskie Stronnictwo Ludowe	3	5,4	3	5,4	36	64,3	0	0,0	2	3,6	0	0,0	12	21,4	56	100
Prawo i Sprawiedliwość	22	12,1	80	44,0	21	11,5	3	1,6	1	0,5	2	1,1	53	29,1	182	100
Ruch Poparcia Palikota – Nowoczesna Polska, gdyby był partią polityczną	3	8,1	3	8,1	31	83,8	0	0,0	0	0,0	0	0,0	0	0,0	37	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	2	1,6	4	3,1	117	90,7	1	0,8	0	0,0	0	0,0	5	3,9	129	100
Inna	5	11,1	7	15,6	19	42,2	2	4,4	1	2,2	1	2,2	10	22,2	45	100
Nie głosował(a)bym	6	3,3	17	9,3	74	40,7	3	1,6	1	0,5	2	1,1	79	43,4	182	100
Suma	62	5,7	135	12,4	645	59,3	13	1,2	11	1,0	9	0,8	213	19,6	1088	100

(MAK) dotyczący katastrofy smoleńskiej [*Dlaczego tak?*]. Wszystkie te fakty łączył jeden podstawowy wniosek formułowany przez J. Kaczyńskiego – „To jest (...) skandal, pełna kapitulacja, stuprocentowy serwilizm wobec Rosji” [*Kaczyński żąda lojalności*].

Kwestia wskazywania winnych podejmowana była wielokrotnie nie tylko przez polityków. Wraz z kolejnymi domysłami zaczęły pojawiać się coraz to nowsze teorie spiskowe, mające na celu wyjaśnienie *prawdziwych* przyczyn katastrofy. Większość z nich opierała się na typowo antyrosyjskim scenariuszu. Pojawiały się spekulacje dotyczące dobijania ofiar, wywoływania sztucznej mgły, czy przeprowadzenia zamachu [*Prosimy nie wierzyć*]. I właściwie nie byłyby one tak niepokojące, gdyby powszechnie traktowano je w kategoriach kreacji rzeczywistości. Jednak część wypowiedzi polityków, np. A. Macierewicza, posła PiS, sugerowała, że wypadek prezydenckiego samolotu mógł być wynikiem zamachu, co niejako napędzało spiralę podejrzeń. Od tego rodzaju sugestii nie odcinał się także sam J. Kaczyński, mówiąc „dla mnie rola premiera Tuska i premiera Putina była w tym wypadku niejasna” [*Wojna smoleńska*]. Całość rozważań podsumowuje znamienna wypowiedź prezesa: „wiara w winę rządu i prezydenta Komorowskiego w kwestii śmierci brata, będzie w PiS czymś obowiązkowym” [*Cała prawda o ...*].

Działania prowadzone przez ugrupowanie PiS wydają się być ukierunkowane na konflikt. Jednak socjotechniczne zabiegi, czy narracja budująca atmosferę strachu i podejrzliwości, znajdują swoje uzasadnienie, czego dowodzi socjolog Jacek Wódz, przyznając, że „po analizie wyniku wyborczego, PiS doszedł do wniosku, że elektorat, na który może liczyć, jest bardziej podatny na emocje niż na racjonalne argumenty” [*Wojna smoleńska*].

Wyniki badań, na wszystkich płaszczyznach analizowanych elekcji, wskazują, że ponad połowa respondentów uznała, że to PiS, w największym stopniu, wykorzystało politycznie temat katastrofy smoleńskiej. Spośród wszystkich elektoratów, najbardziej przychylni temu stanowisku okazali się wyborcy SLD i G. Napieralskiego. Pozostałe elektoraty były w tej kwestii równie silnie skonsolidowane. Ponadto, interesujący wydaje się fakt, że wśród wyborców popierających PiS, w wyborach samorządowych, znalazło się aż 15,6% zgadzających się z powyższym twierdzeniem. Zwolenników tego poglądu można odnaleźć również w środowisku wyborców J. Kaczyńskiego, gdzie stanowią ponad 20% elektoratu. Najwyższy odsetek osób nie wyrażających swojej opinii w tym temacie w wyborach prezydenckich zadeklarowali zwolennicy W. Pawlaka, w wyborach samorządowych osoby niegłosujące lub niepamiętające komu udzieliły poparcia, z kolei w deklaracjach parlamentarnych osoby niegłosujące bądź sympatycy PiS (Tabele 1, 2, 3).

W opisie politycznej rzeczywistości posmoleńskiej, nie sposób pominąć roli drugiego głównego aktora – Platformy Obywatelskiej. Po tej stronie sporu,

poza kontynuacją kilku wątków przywołanych przez ugrupowanie J. Kaczyńskiego, pojawiły się także nowe elementy. Pierwszym z nich było domniemanie wywierania presji na pilotów TU-154M przez zmarłego Prezydenta L. Kaczyńskiego. Argument ten był często poruszany przez ówczesnego posła PO – J. Palikota, który po upływie kilku miesięcy zdecydował się na zorganizowanie własnej siły politycznej o nazwie Ruch Poparcia Palikota – Nowoczesna Polska. Jego wypowiedzi należały do wyraźnie skrajnych na tle pozostałych członków Platformy. Szczególnie znamieną okazała się ta, w której oznajmił, że „Lech Kaczyński ma krew na rękach”, co odnosiło się do przekonania, że prezydent miał wywierać presję by, mimo trudnych warunków atmosferycznych, lądować w Smoleńsku. Przesłanką wzmacniającą to stanowisko było przypomnienie sytuacji lotu do Gruzji z 12 sierpnia 2008 roku, kiedy to L. Kaczyński faktycznie wywierał naciski na załogę samolotu [*Katastrofa w Smoleńsku. Jak...*].

Urzędujący premier wyrażał też inne zastrzeżenia w kierunku opozycji. Jasno oświadczał, że według niego katastrofa smoleńska była przez część opozycji wykorzystywana „do rozgrywki z rządem”, gdyż „w tym obozie rośnie obsesja dotycząca Smoleńska, obsesja wojny domowej” [*Tak gdzie strach...*]. W jego ocenie od początku „nie wszyscy byli zainteresowani pełną prawdą” w kwestii wyjaśnienia przyczyn wypadku, a część polityków kierowała się przede wszystkim interesem partyjnym. Dodawał, że w jego mniemaniu, priorytetem działań niektórych polityków opozycji było raczej „dopadnięcie przeciwnika politycznego” niż odkrycie rzetelnych faktów [*Premier przedstawił najważniejsze...*]. Premier komentował również postać samego prezesa PiS, który w jego oczach konstruował mit smoleński w oparciu o postać zmarłego L. Kaczyńskiego [*Kod smoleński*]. Przykładem takiego zabiegu mogło być wykorzystanie zdjęć z pogrzebu prezydenta w spocie wyborczym PiS w wyborach samorządowych 2010 roku oraz obietnica występującego w nim J. Kaczyńskiego, dotycząca wypełnienia testamentu brata [*Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość: Jarosław Kaczyński – list do Polaków*].

Badania wykazały, że działania wyborcze PO, jedynie przez 12,4% ogółu badanych, zostały ocenione jako wykorzystanie polityczne tematu katastrofy smoleńskiej. W tym, biorąc pod uwagę deklaracje parlamentarne i wybory samorządowe, elektorat PiS stanowi od 7,3 – 7,6 punktów procentowych. Natomiast w odniesieniu do wyborów prezydenckich, zwolennicy J. Kaczyńskiego, to zbiorowość rządu 5,7%. Płaszczyzna ta wskazuje, na niemożność całkowitego utożsamiania wyborców Prawa i Sprawiedliwości z osobami popierającymi kandydaturę J. Kaczyńskiego. Drugą, co do wielkości, grupą o takich poglądach, na przestrzeni wszystkich analizowanych elekcji, są osoby nie uczestniczące w głosowaniu (od 1,6% do 4,1%). Natomiast wśród elektoratu PO oraz sympatyków B. Komorowskiego, procent wyborców popierających

tę tezę jest bardzo niewielki, waha się od 8 do 13 wypowiedzi respondentów, co stanowi 0,7% – 1,2% (Tabele 1, 2, 3).

Przedstawione wyniki świadczą o tym, że pozostałe ugrupowania polityczne, w opinii respondentów, nie uczestniczyły w polityzacji tragedii smoleńskiej. Ich udział w tego rodzaju zabiegach został zauważony jedynie przez 3% badanych. Z kolei ich elektoraty, w największym stopniu wskazują na wykorzystanie tegoż tematu przez PiS. Najsilniej pogląd ten reprezentują wyborcy SLD oraz Ruchu Poparcia Palikota.

Kontrowersje wokół miejsca pochówku prezydenckiej pary

Kiedy tylko w mediach pojawiła się informacja o katastrofie prezydenckiego Tupolewa pod Pałac Prezydencki zaczęły ściągać tłumy. Z każdą kolejną godziną przybywało zniczy, kwiatów i dziecięcych laurek, dedykowanych pierwszej parze. W jednej chwili ucichły spory polityczne, a społeczeństwo zamilkło, by pograżone w żałobie uczestniczyć w narodowym pojednaniu. Rozmiar skutków, jakie niosła ze sobą katastrofa, potęgowany był z każdą kolejną informacją napływającą z płyty smoleńskiego lotniska. Tragiczna śmierć L. Kaczyńskiego sprawiła, że setki tysięcy Polaków zapragnęły złożyć hołd Prezydentowi, który jeszcze niedawno cieszył się ledwie 25% poparciem i praktycznie nie miał szans na ponowny wybór [Paradowska].

Perspektywa oceny dotychczasowej prezydentury zmieniła się niemal natychmiast. „Prezydent Kaczyński, który był przez lata postrzegany jako reprezentant jednej partii, tak samo jak on wyrazistej, stał się w żałobie prezydentem wszystkich Polaków, ucieleśnieniem utopijnego marzenia o ponadpartyjnej wspólnocie” [Baczyński]. Społeczne pojednanie i narodowe skupienie przerwała dyskusja o miejscu pochówku prezydenckiej pary. O ostatecznej decyzji w tej sprawie poinformował kard. S. Dziwisz, dokładnie trzy dni po katastrofie. Gdy tylko okazało się, że ciała L. i M. Kaczyńskich mają spocząć na Wawelu, pod Krakowską Kurią zebrało się ponad 300 demonstrantów. Wyraźnej niechęci nie kryli również internauci. Tylko na portalu społecznościowym *Facebook* powstało aż sześć grup protestujących. Inicjatywa ta rozszerzała się na tyle szybko, że niespełna dobę po ich zawiązaniu liczyły kilkanaście tysięcy członków. [*Pochówek na Wawelu...*].

Polskie prawo nie przewiduje żadnych konkretnych reguł, odnoszących się do miejsca pochówku głowy państwa. Nie istnieją również zasady, określające kto powinien spocząć w panteonie narodowym na Wawelu, czy cmentarzu wojskowym na Powązkach [Hołub]. W przypadku pogrzebu pary prezydenckiej, odpowiedzialność za wybór miejsca złożenia ciał wzięła na siebie rodzina. Jak podał rzecznik metropolity krakowskiego, ks. R. Nęcek, ostateczna

decyzja zapadła po dwudniowych rozmowach z rodziną zmarłego prezydenta oraz przedstawicielami rządu, w tym z pełniącym obowiązki Głowy Państwa B. Komorowskim [*Rzecznik kardynała...*]. Mimo apelu kardynała o przyjęcie tej decyzji ze zrozumieniem, stanowczy sprzeciw wyraziły środowiska artystyczne i zawodowe. „Prezydent Kaczyński był dobrym, skromnym człowiekiem, ale nie ma żadnych przyczyn, dla których miałby spocząć na Wawelu wśród Królów Polski” [*Pochówek pary prezydenckiej...*] – tak w oficjalnym liście do mediów skomentował sprawę A. Wajda. Innego zdania był prezydent Krakowa J. Majchrowski, który zdecydowanie poparł decyzję rodziny [Tamże].

Kwestia miejsca pochówku prezydenckiej pary na tyle wyraźnie podzieliła Polaków, iż w krótkim czasie głosy protestu zaczęły dobiegać ze wszystkich stron kraju. Swoje racje prezentowali zarówno zwolennicy pogrzebu na Wawelu, podkreślający, że prezydent zginął na służbie, w trakcie wypełniania obowiązków; jak i przeciwnicy, dla których prezydent bardziej zasłużył się dla Warszawy, niż dla Krakowa, i to właśnie tam powinien spocząć. Niezależnie od tego, którą perspektywę przyjmiemy, decyzja o złożeniu ciała pary prezydenckiej w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów wpisała się w historię jako kolejny punkt sporny dzielący Polaków. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż w minionym wieku nie było przypadku, w którym decyzja o pochówku na Wawelu nie budziłaby podobnych napięć. Tak było zarówno w przypadku pogrzebu J. Piłsudskiego, generała W. Sikorskiego jak i Cz. Miłosza [Hołub]. Ostatecznie uroczystości pogrzebowe prezydenckiej pary, w trakcie których ich ciała spoczęły w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, odbyły się 18 kwietnia 2010 roku.

Spór o Wawel a preferencje polityczne

Niezależnie od tego, jaki szczebel wyborów weźmiemy za punkt odniesienia, przyjdzie nam stwierdzić, że zdecydowana większość badanych krytycznie odniosła się do decyzji w sprawie pochówku L. Kaczyńskiego na Wawelu. O skali tego zjawiska świadczy liczba osób, które wyraziły niechęć w stosunku do tej kwestii: w próbie liczącej 1088 respondentów znalazło się ich ponad 600. Zasadniczych różnic upatrywać możemy na poziomie preferencji politycznych osób biorących udział w wyborach prezydenckich, parlamentarnych oraz samorządowych (Tabele 4, 5, 6).

Dane zawarte w Tabeli 4 wyraźnie wskazują na powiązanie stanowiska w sporze o Wawel z preferencjami politycznymi w wyborach prezydenckich. Zasadnicza linia podziału przebiega między wyborcami J. Kaczyńskiego, a zwolennikami kandydatów partii bardziej liberalnych: PO i SLD. W tym wypadku największy odsetek osób odnoszących się krytycznie do tej kwestii przypada

Tabela 4. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem podjęcie decyzji o pochówku Lecha Kaczyńskiego na Wawelu było słuszną decyzją?” w poszczególnych elektoratach i wśród wyborców, którzy nie brali udziału w pierwszej turze wyborów prezydenckich w 2010 roku.

	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Nie mam zdania		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Jarosław Kaczyński	62	26,7	57	24,6	57	24,6	33	14,2	23	9,9	232	100
Bronisław Komorowski	6	1,4	28	6,7	49	11,8	106	25,5	226	54,5	415	100
Grzegorz Napieralski	3	2,6	6	5,1	22	18,8	24	20,5	62	53,0	117	100
Waldemar Pawlak	0	0,0	5	16,7	12	40,0	8	26,7	5	16,7	30	100
Inny	8	9,3	14	16,3	23	26,7	11	12,8	30	34,9	86	100
Nie głosowałam/em	15	7,2	25	12,0	46	22,1	43	20,7	79	38,0	208	100
SUMA	94	8,6	135	12,4	209	19,2	225	20,7	425	39,1	1088	100

na zwolenników B. Komorowskiego i wynosi dokładnie 80%. Biorąc pod uwagę najmniejszą spośród wszystkich partii liczbę osób niezdecydowanych (11,8%), elektorat kandydata PO można uznać za wyraźnie skonsolidowany. Podobna zależność dotyczy pretendenta SLD, w przypadku którego blisko $\frac{3}{4}$ wyborców podziela krytyczne opinie co do miejsca pochówku prezydenckiej pary. Najmniej kategoriyczni w opiniach pozostają wyborcy W. Pawlaka, co dodatkowo podkreśla wysoki odsetek osób nie posiadających wykrystalizowanego zdania na ten temat (40%).

O podobnych tendencjach mówić można w perspektywie wyborów do sejmików wojewódzkich. O ile różnice procentowe w pojedynczych partiach są niewielkie, w porównaniu z wyborami prezydenckimi, istotną zmianę odnotowujemy na gruncie jakościowym. Nie tylko zmniejszyła się liczba zwolenników wyboru miejsca pochówku L. Kaczyńskiego, ale grono zdecydowanych przeciwników zostało powiększone o wyborców deklarujących poparcie dla ugrupowań lokalnych. W tym przypadku na pytanie o słusność podjętej decyzji, 22,7% udzieliło odpowiedzi: „raczej nie” podczas gdy, całkowity sprzeciw wyraziło ponad dwa razy więcej wyborców. Ponadto, zamieszczone poniżej dane wskazują na nieobserwowane dotąd zrównanie liczby osób po-

zytywnie odnoszących się do kwestii Wawelu oraz wyborców nie mających zdania w tej kwestii (Tabela 5).

Tabela 5. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem podjęcie decyzji o pochówku Lecha Kaczyńskiego na Wawelu było słuszną decyzją?” w poszczególnych elektoratach i wśród wyborców, którzy nie brali udziału w wyborach do sejmików wojewódzkich w 2010 roku.

	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Nie mam zdania		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	9	3,0	22	7,2	39	12,8	72	23,7	162	53,3	304	100
Polskie Stronictwo Ludowe	1	1,6	8	13,1	20	32,8	17	27,9	15	24,6	61	100
Prawo i Sprawiedliwość	40	28,4	36	25,5	39	27,7	13	9,2	13	9,2	141	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	2	2,1	6	6,4	12	12,8	16	17,0	58	61,7	94	100
Partia/ ugrupowanie lokalne lub regionalne	3	6,8	5	11,4	4	9,1	10	22,7	22	50,0	44	100
Inna	2	7,1	4	14,3	5	17,9	6	21,4	11	39,3	28	100
Nie pamiętam na kogo głosowałam/em	3	9,7	3	9,7	7	22,6	11	35,5	7	22,6	31	100
Nie głosowałam/em	34	8,8	51	13,2	83	21,6	80	20,8	137	35,6	385	100
Suma	94	8,6	135	12,4	209	19,2	225	20,7	425	39,1	1088	100

W przypadku elektoratu PiS, zarówno w wyborach prezydenckich jak i samorządowych, odsetek wyborców, deklarujących poparcie dla decyzji o pochówku L. Kaczyńskiego nieznacznie przewyższał 50%. Jak pokazują dane zawarte w Tabeli 6, w perspektywie wyborów parlamentarnych, przekonanie to ulega dodatkowemu wzmocnieniu, w efekcie kształtując się na poziomie 61%. W stosunku do wyborów prezydenckich, o 9 punktów procentowych, zmniejsza się również liczba osób nie mających zdania w tej kwestii. Warto

Tabela 6. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem podjęcie decyzji o pochówku Lecha Kaczyńskiego na Wawelu było słuszną decyzją?” w poszczególnych elektoratach partyjnych i wśród wyborców, którzy deklarują absencję w wyborach do Sejmu, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę.

	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Nie mam zdania		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	5	1,3	34	8,7	47	12,1	97	24,9	207	53,1	390	100
Polska Jest Najważniejsza – gdyby było partią polityczną	8	11,9	16	23,9	14	20,9	10	14,9	19	28,4	67	100
Polskie Stronictwo Ludowe	0	0,0	7	12,5	20	35,7	20	35,7	9	16,1	56	100
Prawo i Sprawiedliwość	65	35,7	46	25,3	41	22,5	14	7,7	16	8,8	182	100
Ruch Poparcia Palikota – Nowoczesna Polska, gdyby był partią polityczną	0	0,0	1	2,7	3	8,1	3	8,1	30	81,1	37	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	3	2,3	6	4,7	21	16,3	23	17,8	76	58,9	129	100
Inna	4	8,9	8	17,8	16	35,6	8	17,8	9	20,0	45	100
Nie głosował(a) bym	9	4,9	17	9,3	47	25,8	50	27,5	59	32,4	182	100
Suma	94	8,6	135	12,4	209	19,2	225	20,7	425	39,1	1088	100

przy tym zwrócić uwagę, że żaden inny komitet partyjny nie charakteryzuje się równie wysokim poziomem aprobaty wyrażanej przez respondentów. Potwierdza to wynik poparcia następnej w kolejności partii (PJN) wynoszący jedynie 35,8% (z czego wyraźne poparcie zadeklarowało jedynie 11,9% badanych). O nieznaczonej zmianie stanowiska możemy mówić w przypadku wyborców PO i SLD, którzy, w porównaniu do wyborów prezydenckich, potwierdzili swoją dotychczasową niechęć do podjętej decyzji o pochówku Prezydenta

na Wawelu. Najbardziej skonsolidowany pod tym względem pozostaje jednak Ruch Poparcia Palikota, którego 81,1% sympatyków wyraziło swój zdecydowany sprzeciw. Biorąc pod uwagę, że kolejne 8,1% respondentów zapytanych o słuszność tej decyzji udzieliło odpowiedzi „raczej nie” skala tego zjawiska pozostaje bezdyskusyjna.

Krzyż, który podzielił Polaków

Drewniany krzyż na Krakowskim Przedmieściu pojawił się 12 kwietnia 2010 roku – dokładnie dwa dni po katastrofie prezydenckiego samolotu. Trudno było wówczas przypuszczać, że spontaniczny gest, upamiętniający ofiary smoleńskiej katastrofy, już wkrótce podzieli nie tylko Polaków, ale wywoła kontrowersje zarówno w Kościele, jak i świecie polityki. Prawdziwa burza rozpętała się tuż po wyborach prezydenckich, kiedy B. Komorowski ogłosił, że „we współdziałaniu z władzami kościelnymi krzyż zostanie przeniesiony w inne, bardziej odpowiednie miejsce” [*W kościele św. Anny...*]. Wypowiedź ta wywołała lawinę protestów. Trzy dni później (13 lipca), w Kancelarii Prezydenta, rozpoczęły się rozmowy, w efekcie których 21 lipca ogłoszono wspólne stanowisko strony rządowej, warszawskiej kurii oraz organizacji harcerskich, z inicjatywy których krzyż stanął pod Pałacem Prezydenckim [*Krzyż sprzed Pałacu...*]. Uroczystości związane z przeniesieniem krzyża do kościoła św. Anny zaplanowano na 3 sierpnia. Założeniem organizatorów było nadanie temu wydarzeniu szczególnego charakteru, czemu służyć miała uroczysta procesja zakończona mszą świętą sprawowaną w intencji ojczyzny [*Krzyż zniknie...*]. Jednak w obawie przed wybuchem zamieszek, ostatecznie do realizacji tego scenariusza nie doszło. W dniu zaplanowanych uroczystości, na placu przy Krakowskim Przedmieściu, zebrało się ponad 1000 demonstrantów skandujących: „Brońmy krzyża!”, „Hańba!”, „Judasze!” Mimo tego, że plac przed Pałacem Prezydenckim otaczał kordon policjantów i strażników miejskich, doszło do poważnych przepychanek [Michałowski]. Decyzję Kancelarii Prezydenta, o wstrzymaniu działań związanych z przeniesieniem krzyża, protestujący potraktowali jako rozwiązanie doraźne. Jako że termin podjęcia nowych kroków pozostał objęty tajemnicą, w obawie przed potajemnym jego zdemontowaniem, demonstranci zapowiedzieli wzmocnienie trwających od 10 lipca całodobowych wart [*Czy uda się przenieść...*].

Spór wokół krzyża zaostrzały wypowiedzi polityków oraz rozbieżności zdań wewnątrz protestujących stron. Zwolennicy pozostawienia go w pierwotnym miejscu zarzucali władzy, że utrudnia należyte upamiętnienie ofiar katastrofy [Czuchnowski]. „Otwarcia drogi do kwestionowania obecności krzyża w sferze publicznej” upatrywał z kolei J. Kaczyński [*Kaczyński o krzyżu...*].

Mimo że, w bezpośrednim liście do prezesa PiS, o zakończenie sporu zaapelował abp T. Gocłowski, [*Gocłowski apelował...*] Kaczyński dodatkowo zażądał zajęcia jednoznacznego stanowiska przez hierarchów Kościoła. Wyrażnego sprzeciwu nie kryli zwolennicy świeckiego państwa oraz członkowie Stowarzyszenia Wolność – Równość – Solidarność, którzy pod petycją o przeniesienie krzyża zebrali blisko 6,5 tysiąca podpisów [*Krzyż zniknie...*]. Sprawa, stojącego na Krakowskim Przedmieściu krzyża na tyle istotnie wpłynęła na nastroje w stolicy, iż tylko do połowy października w prokuraturze rejonowej wszczętych zostało blisko 50 postępowań [*47 postępowań...*].

Wbrew pozorom, usunięcie z widoku publicznego przedmiotu konfliktu nie zakończyło toczących się sporów. Gdy 16 września pracownicy Kancelarii B. Komorowskiego przenieśli krzyż do kaplicy w Pałacu Prezydenckim, wartę przy nim sprawowało tylko kilka osób. Decyzją władz, o pozostawieniu tego faktu w tajemnicy, co prawda uniknięto kolejnych zamieszek, ale szybko okazało się, że dla protestujących środowisk problem dalej pozostał nierozwiązany. „Trwanie dotychczasowego stanu rzeczy godziło w autorytet państwa i Kościoła i raniło uczucia bardzo wielu Polaków. Krzyż stał się zakładnikiem gry politycznej i sporów światopoglądowych” – w ten sposób decyzję wyjaśniał szef Kancelarii Prezydenta J. Michałowski. Do tej kwestii pozytywnie odniosła się również kuria metropolitalna w Warszawie [*Krzyż sprzed Pałacu...*].

Właściwa realizacja postanowień zawartego w lipcu porozumienia zajęła władzom cztery miesiące. Do kościoła św. Anny krzyż trafił bowiem dopiero 10 listopada. W ostatecznym rozrachunku spór wokół miejsca, w którym powinien się znajdować, stał się zarzewiem konfliktów dla różnych środowisk. Niemożność wypracowania wspólnego stanowiska doprowadziła do upolitycznienia symbolu chrześcijaństwa, czemu wyraźnie sprzeciwiał się Kościół. O porozumienie trudno było również w gronie samych zwolenników decyzji o jego przeniesieniu. Choć ostatecznie uznana ona została za słuszną, to sam sposób jej podjęcia był mało zdecydowany.

Spór o przeniesienie krzyża a preferencje polityczne

Decyzję o przeniesieniu krzyża spod Pałacu Prezydenckiego za słuszną uważa dwie trzecie badanych. Takie stanowisko wyraziło dokładnie 795 osób spośród 1088 respondentów, którzy wypowiedzieli się zarówno w kwestii wyborów prezydenckich, samorządowych, jak i perspektywie parlamentarnych. Różnic nie zanotowano również pod względem liczby osób krytycznie odnoszących się do podjętej decyzji oraz tych, które nie posiadały jednoznacznego zdania w tej kwestii. Na tle wszystkich poziomów głosowań przeciwnicy ustaleń lipcowego porozumienia stanowili 11,9% respondentów. Niezdecydowa-

nie wyraziły wówczas 164 osoby, co przełożyło się na 15% ogółu (Tabele 7, 8, 9). Chociaż ogólne stanowisko w kwestii przeniesienia krzyża spod Pałacu Prezydenckiego wydaje się klarowne, różnice stają się dostrzegalne na poziomie deklarowanego poparcia dla poszczególnych ugrupowań, biorących udział w wyborczej rywalizacji. Tabela 7 obrazuje szczegółowe dane dotyczące rozbieżności opinii elektoratów w wyborach prezydenckich.

Tabela 7. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem przeniesienie krzyża spod Pałacu Prezydenckiego było słuszną decyzją?” w poszczególnych elektoratach i wśród wyborców, którzy nie brali udziału w pierwszej turze wyborów prezydenckich w 2010 roku.

	Tak, zrobiono to we właściwym momencie		Tak, ale zrobiono to zbyt późno		Tak, ale zrobiono to zbyt wcześnie		Nie		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Jarosław Kaczyński	11	4,7	71	30,6	42	18,1	74	31,9	34	14,7	232	100
Bronisław Komorowski	40	9,6	307	74,0	12	2,9	9	2,2	47	11,3	415	100
Grzegorz Napieralski	8	6,8	92	78,6	4	3,4	3	2,6	10	8,5	117	100
Waldemar Pawlak	0	0,0	13	43,3	4	13,3	5	16,7	8	26,7	30	100
Inny	8	9,3	49	57,0	1	1,2	12	14,0	16	18,6	86	100
Nie głosowałam/em	15	7,2	107	51,4	11	5,3	26	12,5	49	23,6	208	100
Suma	82	7,5	639	58,7	74	6,8	129	11,9	164	15,1	1088	100

Największy odsetek osób, które decyzję o przeniesieniu krzyża uznają za słuszną niezależnie od czasu, kiedy to uczyniono, przypada na zwolenników G. Napieralskiego (88,8%). W stosunku do elektoratu B. Komorowskiego różnica stanowisk w tym względzie wynosi tylko 2,3%. W przypadku sympatyków obu tych kandydatów zdecydowana większość twierdzi jednak, że decyzja w tej kwestii zapadła zbyt późno. Takie stanowisko wyraziło 78,6% elektoratu

Tabela 8. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem przeniesienie krzyża spod Pałacu Prezydenckiego było słuszną decyzją?” w poszczególnych elektoratach i wśród wyborców, którzy nie brali udziału w wyborach do sejmików wojewódzkich w 2010 roku.

	Tak, zrobiono to we właściwym momencie		Tak, ale zrobiono to zbyt późno		Tak, ale zrobiono to zbyt wcześnie		Nie		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	32	10,5	222	73,0	10	3,3	9	3,0	31	10,2	304	100
Polskie Stronnictwo Ludowe	3	4,9	35	57,4	5	8,2	4	6,6	14	23,0	61	100
Prawo i Sprawiedliwość	3	2,1	35	24,8	29	20,6	53	37,6	21	14,9	141	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	5	5,3	76	80,9	5	5,3	1	1,1	7	7,4	94	100
Partia/ ugrupowanie lokalne lub regionalne	2	4,5	35	79,5	1	2,3	3	6,8	3	6,8	44	100
Inna	1	3,6	21	75,0	2	7,1	1	3,6	3	10,7	28	100
Nie pamiętam na kogo głosowałam/em	3	9,7	13	41,9	2	6,5	2	6,5	11	35,5	31	100
Nie głosowałam/em	33	8,6	202	52,5	20	5,2	56	14,5	74	19,2	385	100
Suma	82	7,5	639	58,7	74	6,8	129	11,9	164	15,1	1088	100

kandydata SLD oraz 74% zwolenników pretendenta PO. Mimo tego, że zażegnanie sporu ostatecznie ocenione zostało jako pozytywne, w żadnym przypadku próg całkowitego poparcia tej decyzji (w kontekście czasu, kiedy to uczyniono) nie przekroczył 10%, na co wskazuje odsetek osób, które na postawione pytanie odpowiedziały, że decyzję podjęto we właściwym momencie. W stosunku do dwóch wspomnianych wcześniej partii, odmienne stanowisko wyrazili sympatycy kandydatów startujących z ramienia PiS oraz PSL. Kolej-

no 18,1% oraz 13,3% poszczególnych elektoratów opowiedziało się za tym, że ingerencja władz w konflikt wokół krzyża nastąpiła zbyt wcześnie. Ponadto, na osoby oddające głos na J. Kaczyńskiego oraz W. Pawłaka przypada najwięcej przeciwników tej decyzji. Warto przy tym podkreślić, że w przypadku zwolenników kandydata PiS odsetek ten jest blisko dwukrotnie wyższy (31,95%). Biorąc pod uwagę, że wykrystalizowanej opinii na ten temat nie miało 15% badanych należy stwierdzić, iż zwolennicy prezesa PiS znajdują się w czołówce pod względem negatywnego nastawienia do tej kwestii.

Jak wyraźnie pokazują dane zawarte w Tabeli 8, PiS było jedynym ugrupowaniem w wyborach samorządowych, którego elektorat w mniejszym stopniu, niż miało to miejsce w wyborach prezydenckich, opowiedział się za słuszością podjętej decyzji. Swojego stanowiska w tej kwestii nie zmienili natomiast respondenci deklarujący poparcie dla PO – które utrzymało się na poziomie blisko 87%. Istotne przesunięcia obserwować możemy w przypadku PSL. W tym elektoracie, w stosunku do wyborów prezydenckich, przybyło respondentów, którzy stwierdzili, że decyzja podjęta została we właściwym momencie. Biorąc pod uwagę, że jednocześnie odnotowany został spadek odpowiedzi, wskazujących na wyraźny sprzeciw wobec tych działań, ogólny poziom poparcia ostatecznie wzrósł o 13,9 punktów procentowych. W przypadku wyborów samorządowych na szczególną uwagę zasługuje kwestia wyrażanych opinii przez elektorat ugrupowań lokalnych. Pod względem poziomu poparcia dla słuszości decyzji władz (86,3%), pozostaje on najbliższy stanowisku względem zwolenników PO.

Wybory parlamentarne nie potwierdzają rosnącego poziomu aprobaty w przypadku PSL (Tabela 9). W stosunku do wyborów samorządowych odsetek osób, określających działania władz jako słuszne, zmniejsza się. Podobna tendencja ma miejsce pośród jednostek deklarujących poparcie dla PiS. W tym przypadku liczba zdecydowanych przeciwników przeniesienia krzyża spod Pałacu Prezydenckiego osiągnęła nieobserwowalny wcześniej pułap 41,8%. Z tymi przekonaniem wyraźnie nie zgadzają się zwolennicy nowo powstałego ugrupowania PJN, którzy w większości o poczynaniach władz wypowiadają się pozytywnie (82,1%). Zaledwie 13,4% tego elektoratu wyraża w tej kwestii poważne wątpliwości. Na przeciwnym biegunie, w stosunku do ugrupowania J. Kaczyńskiego, znajdują się sympatycy Ruchu Poparcia Palikota. Wśród respondentów, którzy oddaliby głos na to ugrupowanie, aż 94,6% jest przekonanych o słuszości podjętych przez władze kroków. Nie zmienia to jednak faktu, iż zdecydowana większość z nich (89,2%) jest zdania, że mimo wszystko władze powinny zareagować znacznie wcześniej niż rzeczywiście miało to miejsce.

Tabela 9. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem przeniesienie krzyża spod Pałacu Prezydenckiego było słuszną decyzją?” w poszczególnych elektoratach partyjnych i wśród wyborców, którzy deklarują absencję w wyborach do Sejmu, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę.

	Tak, zrobiono to we właściwym momencie		Tak, ale zrobiono to zbyt późno		Tak, ale zrobiono to zbyt wcześnie		Nie		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	38	9,7	296	75,9	8	2,1	11	2,8	37	9,5	390	100
Polska Jest Najważniejsza –gdyby było partią polityczną	4	6,0	39	58,2	12	17,9	9	13,4	3	4,5	67	100
Polskie Stronictwo Ludowe	1	1,8	26	46,4	6	10,7	8	14,3	15	26,8	56	100
Prawo i Sprawiedliwość	15	8,2	30	16,5	33	18,1	76	41,8	28	15,4	182	100
Ruch Poparcia Palikota – Nowoczesna Polska, gdyby był partią polityczną	0	0,0	33	89,2	2	5,4	0	0,0	2	5,4	37	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	8	6,2	107	82,9	4	3,1	1	0,8	9	7,0	129	100
Inna	2	4,4	24	53,3	3	6,7	6	13,3	10	22,2	45	100
Nie głosował(a) bym	14	7,7	84	46,2	6	3,3	18	9,9	60	33,0	182	100
Suma	82	7,5	639	58,7	74	6,8	129	11,9	164	15,1	1088	100

Podsumowanie – refleksja z 10 kwietnia 2011 roku

W rok po katastrofie, pozostało wiele nierozwiązanych spraw. Nie zakończono śledztwa, a jednoznaczne przyczyny katastrofy w dalszym ciągu nie zostały w pełni ustalone. Tymczasem rocznica wydarzeń kwietniowych stała

się kwintesencją całorocznych podziałów i konfrontacji politycznych. Okazało się, że rok to za mało, by móc wspólnie, bez podziałów partyjnych i ideologicznych, uczcić pamięć tragicznie zmarłych Polaków. Dlatego też uroczystości przebiegały dwutorowo, rządowe – pod pomnikiem ofiar na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach oraz w warszawskiej Archikatedrze, z kolei opozycyjne, organizowane przez środowisko PiS – przed Pałacem Prezydenckim i w Sali Kongresowej, gdzie odbył się kongres założycielski Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego. Przy tej okazji prezes PiS wygłosił szeroko komentowane w mediach przemówienie, w którym zwracał uwagę, że „Ci, którzy udawali się do Katynia, aby oddać hołd pomordowanym, zostali zdradzeni o świcie” [*Dramat, ból i łzy...*]. Wypowiedź ta, w kontekście jego wcześniejszego wystąpienia w TVN24 z 6 kwietnia, kiedy podkreślał: „nie twierdzę, że był zamach, (ale) nie mogę tego wykluczyć”, jednoznacznie wpisuje się w retorykę stosowaną przez niego i jego ugrupowanie w okresie opisywanego roku [*Kaczyński: nie twierdzę...*]. Dodatkowo, należy wspomnieć, iż część rodzin ofiar katastrofy zdecydowała się na wyjazd do Smoleńska, by tam uczcić pamięć swoich bliskich.

Politycznie zabarwiona atmosfera, w jakiej odbywały się uroczystości rocznicowe, pokrywa się z wnioskami, dotyczącymi prezentowanych wyżej badań. Analizując powyższe rozważania dochodzimy do konkluzji, że $\frac{3}{4}$ respondentów zgadza się z postawioną na wstępie tezą o wykorzystaniu politycznym tematu katastrofy smoleńskiej. Dla niespełna 20% jest to kwestia niejasna, gdyż nie decydują się na wyrażenie swojego zdania. Wbrew temu stanowisku opowiada się jedynie co dwudziesty badany.

Wśród osób zgadzających się z omawianym twierdzeniem, blisko 60% ocenia, że winę za upolitycznienie tego tematu ponosi ugrupowanie J. Kaczyńskiego. Drugim ugrupowaniem, które ma być odpowiedzialne za zaistniałą sytuację, choć w opinii jedynie 12,4% badanych, jest PO.

Ciekawym wnioskiem wydaje się również fakt, iż ta sama liczba respondentów, która opowiedziała się za twierdzeniem o politycznym wykorzystaniu katastrofy przez PiS, wyraziła przeciw wobec pochowania pary prezydenckiej na Wawelu. W największym stopniu pogląd ten reprezentowali wyborcy B. Komorowskiego i G. Napieralskiego oraz zwolennicy partii, z których startowali ci dwaj kandydaci. W grupie uznającej słuszność tej decyzji znalazło się 21% respondentów, z czego około połowę stanowił elektorat PiS, pozostała część była rozproszona między elektoraty pozostałych partii i osoby niegłosujące.

Zgodę na przeniesienie krzyża spod Pałacu Prezydenckiego wyraziło niemal 73% badanych, jednak aż 58,7% stwierdziło, że zrobiono to zbyt późno. Na odmiennym stanowisku stanęło ok. 12% respondentów, z czego w wyborach prezydenckich prawie 5% pochodziło z elektoratu J. Kaczyńskiego, natomiast w przypadku pozostałych elekcji ok. 7% spośród zwolenników PiS.

Analiza zgromadzonych danych potwierdza zatem zasadnicze założenie pracy: stosunek do aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych ma odbicie w deklarowanych preferencjach politycznych respondentów. Elektoraty poszczególnych partii wyrażają bowiem odmienne poglądy na temat wydarzeń związanych z katastrofą smoleńską. We wszystkich omawianych przypadkach zasadnicza linia podziału przebiega między elektoratem PiS a zwolennikami PO i SLD. Natomiast poziom elekcji wyborczej nie stanowi elementu różnicującego opinię badanych.

Bibliografia

- 47 postępowań w sprawie krzyża*, <http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/polska/47-postepowan-w-sprawie-krzyza-,66072,2>, (05.04.2011).
- Baczyński J., Janicki M., Paradowska J. (2010), *Tam gdzie strach, tam PiS*, „Polityka” nr 27, 03.07
- Baczyński J., Paradowska J. (2010), *Pomnik prezydenta*, „Polityka” nr 17, 24.04
- Chaciński B., Hartwig H. (2010), *Prosimy nie wierzyć*, „Polityka”, nr 18, 01.05
- Cieśla J. (2010), *Ostatni lot*, „Polityka” nr 16, 17.04
- Czuchnowski W., *Nie ma krzyża przed Pałacem*, http://wyborcza.pl/1,75478,8388627,Nie_ma_krzyza_przed_Palacem.html, (05.04.2011)
- Czy uda się przenieść krzyż?* <http://www.wprost.pl/ar/204361/Czy-uda-sie-przeniesc-krzyz/>, (04.04.2011).
- Dramat, ból i łzy. Pierwsza rocznica katastrofy smoleńskiej*. <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/349234,Dramat-bol-i-lzy-Pierwsza-rocznica-katastrofy-smoleńskiej>, (13.04.2011).
- Gdula T., *Katastrofa w Smoleńsku. Jak politycy chcą wykorzystać tragedię*. <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100724/REPORTAZ/631820643>, (24.07.2010).
- Gocłowski apelował do Kaczyńskiego o zakończenie wojny o krzyż*, <http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/polska/gocłowski-apelował-do-kaczynskiego-o-zakonczenie-wojny-o-krzyz,64997,1>, (04.04.2011).
- Hołub J., *Pogrzeb prezydenta RP: nad trumną nie należy bić się po twarzy*. http://torun.gazeta.pl/torun/1,35576,7771892,Pogrzeb_prezydenta_RP_Nad_trumna_nie_należy_bic_sie.html, (05.04.2011).
- Janicki M., Władyka W. (2011), *Smoleński słownik prezesa*, „Polityka”, nr 9, 26.02
- Kaczyński: Nie twierdzę, że był zamach, tylko że...* <http://www.tvn24.pl/0,1698454,0,1,kaczynski-nie-wykluczam-zamachu,wiadomosc.html>, (13.04.2011)
- Kaczyński: Przez PO zginęło już 100 osób* http://wyborcza.pl/1,75478,8981193,Kaczynski_Przez_PO_zginelo_juz_100_osob.html#ixzz1IN6IBqEd, (29.03.2011).
-

- Kaczyński: przyjęcie konwencji chicagowskiej było wielkim błędem* <http://www.wprost.pl/ar/214733/Kaczynski-przyjecie-konwencji-chicagowskiej-bylo-wielkim-bledem/> , (28.03.2011).
- Krasowski R. (2011), *Kod smoleński*, „Polityka”, nr 4, 22.01
- Kronika Sejmowa, Wydanie specjalne, VI Kadencja, 18 kwietnia 2010 r http://www.sejm.gov.pl/zaloba/kronika_spec.pdf , (28.03.2010).
- Krzyż sprzed Pałacu w kaplicy prezydenckiej* , <http://www.polityka.pl/kraj/1508756,1,krzyz-sprzed-palacu-w-kaplicy-prezydenckiej.read>, (04.04.2011).
- Krzyż w kościele św. Anny. Na miejscu gromadzą się obrońcy krzyża*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/krzyz_w_kosciele_sw_anny_na_miejscu_gromadza_sie_obroncy_168192.html, (06.04.2011).
- Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość: *Jarosław Kaczyński – list do Polaków* <http://www.pis.org.pl/multimedia.php?play=469> , (02.04.2010).
- Michałowski J., *Krzyż na razie zostaje pod Pałacem*, <http://www.wprost.pl/ar/204423/Krzyz-na-razie-zostaje-pod-Palacem-Prezydenckim/>, (05.04.2011).
- Państwowa Komisja Wyborcza – Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2010). <http://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/index.htm> , (28.03.2011).
- Paradowska J. (2010), *Dalej od Wawelu*, „Polityka” nr 43, 23.10
- Paradowska J. (2010), *Dwóch w jednym*, „Polityka”, nr 20, 15.05
- Pawlicka A., *Wojna smoleńska*, <http://www.wprost.pl/ar/202444/Wojna-smolenska/> , (29.03.2011).
- Piłat B., Strzelczyk B., *Żałoba to sprawa sumienia, a nie przepisów*. http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35798,7759045,Zaloba_to_sprawa_sumienia_a_nie_przepisow.html , (28.03.2010).
- Pochówek na Wawelu? Są protesty*. http://wyborcza.pl/1,75478,7769051,Pochowek_na_Wawelu__Sa_protesty.html, (06.04.2011).
- Pochówek pary prezydenckiej na Wawelu wywołał kontrowersje*, http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100415/KATASTROFA_PREZYDENT/420595573, (04.04.2011).
- Posel PiS: Tusk chce obwinąć L.Kaczyńskiego* <http://wiadomosci.onet.pl/raporty/katastrofa-smolenska/posel-pis-tusk-chce-obwincic-l-kaczynskiego,1,4210063,wiadomosc.html> , (30.03.2011).
- Premier przedstawił najważniejsze cele rządu po katastrofie smoleńskiej* http://www.polskatimes.pl/pap/358873,premier-przedstawil-najwazniejsze-cele-rzadu-po-katastrofie,id,t.html?cookie=1#material_3 , (29.03.2011).
- Prus-Wojciechowska J., Smoczyński W., (2011), *Dlaczego tak?*, „Polityka”, nr 4, 22.01
-

Rzecznik kard. Dziwisza o kulisach decyzji o pogrzebie prezydenta Kaczyńskiego na Wawelu. <http://ekai.pl/diecezje/krakowska/x39651/rzecznik-kard-dziwisza-o-kulisach-decyzji-o-pogrzebie-prezydenta-kaczynskiego-na-wawelu/>, (06.04.2011).

Szułdrzyński M., *Cała prawda o Smoleńsku*, <http://www.rp.pl/artykul/568925.html?print=tak>, (28.03.2011).

W kościele św. Anny modlitwy o rozwiązanie sprawy przeniesienia krzyża. <http://www.wprost.pl/ar/204441/W-kosciele-sw-Anny-modlitwy-o-rozwiazanie-sprawy-przeniesienia-krzyza/>, (05.04.2011).

Wybranowski W., *Kaczyński żąda lojalności*, <http://www.rp.pl/artykul/531873.html>, (30.03.2011).